

## Zamach na prezesa sądu wojennego.

W Warszawie onegdaj, o godz. 10 ej zrana, dorożką parokonną jechał przez plac Ś-go Aleksandra, z Alei Ujazdowskich, w kierunku ul. Brackiej, prezes sądu okręgowego wojennego, generał-major Doroszewski.

karz zaciął konie i popędził co koń wyskoczy w ul. Bracką.

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie patrole z żołnierzy i policyi, przeprowadzono badanie doraźne przypadkowych świadków zamachu, niektóre ulice zamknięto i przechodniów rewidowano. Zarządzenia te nie dały żadnego wyniku.



Zamach na prezesa sądu wojennego w Warszawie: Zdjęcie wykonane dla „Now. Illustr.“ natychmiast po strzałach rewolwerowych, danych do jadącego dorożką przez plac św. Aleksandra, generał-majora Doroszewskiego.

Gdy dorożka znalazła się w przesmyku pomiędzy kościołem a wylotem ulicy Wspólnej, z rogu Wspólnej dano do generała Doroszewskiego cztery strzały. Raniony lekko w biodro generał dobył rewolweru i strzelił raz w kierunku uciekających ul. Wspólną napastników, jednocześnie zaś doroż-

Sprawcy zamachu zbiegli. — Dorożkarz, który wioził generała Doroszewskiego, ma w dwóch miejscach przestrzelone ubranie. Kule otarły się o niego, nie raniąc go zupełnie.

## W obronie rękodzieł.

Ustawa przemysłowa austriacka, obowiązująca obecnie rękodzielników, jakkolwiek w duchu liberalnym zrehabilitowana, jest dla rękodzielników wysoce krzywdząca. Toteż celem uzyskania odpowiednich zmian w tej ustawie odbyły się w ciągu ostatnich dwudziestu lat rozmaite wiece ogólnoaustriackie i krajowe, między tymi dwa we Lwowie i jeden w Krakowie. Rezultat tej akcji okazał się pomyślnym, rząd bowiem ułożył projekt nowej ustawy przemysłowej, uwzględniając wiele słusznych żądań, podniesionych na wiecach rękodzielniczych. W szczególności projekt nowej ustawy daje w §§ 37 i 38 ochronę rękodzielnika przed gniotącą go konkurencją konfekcyonistów, oraz w innych paragrafach wprowadza należytą organizację stowarzyszeń przemysłowych i rozszerza ich uprawnienie.

Izba posłów, oceniając trudne i ciężkie położenie rękodzielników, projekt rządowy w głosowaniu uchwaliła, mimo agitacji ze strony konfekcyonistów, dla których zmiany wspomniane są bardzo niewygodne. Obecnie projekt ustawy znajduje się w Izbie panów, która ma sprawę rozstrzygnąć, a że konfekcyoniści w agitacji swej przeciw zmianie ustawy nie ustają, owszem, coraz silniej ją prowadzą, przeto rękodzielnicy nasi, aby poprzeć słuszne swe żądania wobec Izby panów, zwołali na ubiegłą niedzielę krajowy wiec do Lwowa.

Na wiec ten przybyło kilkaset osób, w tem bardzo wielu delegatów ze wszystkich stron kraju. Wiec poprzedziło uroczyste nabożeństwo w katedrze, do której uczestnicy zjazdu udali się pochodem ze sztandarami cechowymi. Następnie odbyło się zgromadzenie w sali ratuszowej. Przewodniczącym obrano sędziego rękodzielnika, b. posła i b. radnego p. St. Niemczynowskiego. Referowali pp. Ohly i Mikuliński. Po długiej, bardzo żywej dyskusji, w której ponownie zrekapitułowano postulaty rękodzielników, uchwalił wiec jednomyślnie rezolucję z żądaniem do Izby panów, by nie uległa presji ze strony konfekcyonistów, lecz uchwaliła w zupełności projekt ustawy, zgodnie z uchwałą Izby posłów.

Nadto powzięto szereg innych uchwał, między innemi co do wypracowania planu reformy szkół



W obronie rękodzieł: Na dziedzińcu ratusza lwowskiego. grupa uczestników zjazdu i wiecu krajowego rękodzielników galicyjskich, zwołanego dla poparcia słusznych żądań w obronie rękodzieł, wobec nowej ustawy przemysłowej w Austrii.

Fot. dla „Now. Illustr.“ M. Münz we Lwowie.